

O lubelskich literatach i ich planach

W ODDZIALE lubelskim Związku Literatów Polskich dokonano wyboru nowych władz zarządu. Niemal bezpośrednio po ukonstytuowaniu się władz udało nam się namówić na kawę i rozmowę nowego prezesa Bohdana Królikowskiego i sekretarza Józefa Ziębę.

- Jakie miejsce zajmuje lubelski ZLP w skali krajowej?

- Można ustalać różne kryteria oceny oddziałów. W każdym razie pod względem liczebności (27 członków) mamy 8 miejsce wśród oddziałów, a obecnie w historii środowiska literackiego Lublina jesteśmy najliczniejszym zespołem.

- To zasługa chyba zarządu poprzedniej kadencji?

- Tak W czasie dyskusji na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym pozytywnie oceniono pracę ustępującego zarządu, którym kierował Henryk Pajak. Stan liczbowy naszego środowiska w ciągu dwu ostatnich kadencji niemal się podwoił. Osiągnięto zauważalną integrację środowiska niezależnie od poglądów.

- Jaki program ustalacie panowie dla kolejnej kadencji zarządu oddziału ZLP?

- Jeszcze nie został on omówiony z wszystkimi członkami nowego zarządu. Będziemy starali się utrzymać wzorce wypracowane przez stary zarząd. Będziemy dążyć do podniesienia rangi i autorytetu środowiska. Ocena wartości środowiska musi zależeć wyłącznie od rangi literackiej, a nie pozaliterackiej. Zamierzamy organizować spotkania ze środowiskami młodzieży, robotników, inteligencji.

- Taką działalność popularyzatorską prowadzi Muzeum im. J. Czechowicza kierowana przez p. Ziębę...

- Tak i na pewno placówka ta będzie tę działalność kontynuowała. W związku i proponowanym przejściem Kamieny z cyklu wydawniczego dwutygodniowego na tygodniowy, mamy nadzieję, że pismo to stanie się w większym stopniu trybuną literacką. Chcemy dążyć do tego, żeby nasze środowisko było bardziej zauważalne, obecne w życiu kulturalno-społecznym Lublina

i województwa. Rozwiniemy w tym zakresie współpracę z prasą, radiem i wydawnictwami. Nie mogą ujść naszej uwagi sprawy socjalne literatów a więc ta zagadnienia, które wiążą się z mieszkaniami, stypendiami, honorariami. Wydaje nam się, że istotne są sprawy stanowiska pracy dla pisarzy. Dziwna jest praktyka nie obsadzania przez literatów stanowisk kierowników literackich w naszych teatrach, lub powierzanie tych funkcji osobom spoza Lublina.

- Prawdopodobnie w połowie tego roku odwiedzi Lublin Czesław Miłosz. Jak zamierza ten fakt skwitować lubelskie środowisko literackie?

- Chcielibyśmy, żeby Miłosz był również gościem lubelskiego środowiska literackiego, ale przecież wiemy, że laureata Nagrody Nobla zaprasza KUL w związku z przyznaniem mu doktoratu honoris causa.

- W przyszłym roku lubelski oddział ZLP będzie obchodził swój złoty jubileusz. Czy przygotowujecie panowie specjalny program tych uroczystości?

- Chcemy fakt 50-lecia istnienia w Lublinie zorganizowanego środowiska literackiego zadokumentować dwoma publikacjami. Przygotowujemy Antologię poetycką oraz tom szkiców pt. Lublin literacki 1932-1982. Zarząd podejmie starania, by te publikacje ukazały się w związku z jubileuszem.

- Być może, zbiegnie się to wydarzenie s przeprowadzką do nowego lokalu...

- Trudno to powiedzieć, bo sprawy lokalowe u nas nie są łatwe. W każdym razie stary zarząd oddziału wystarał się o przydział lokalu dla potrzeb środowiska literackiego. Otrzymamy go w kamienicy poetki Franciszki Arnsztajnowej przy ul. Złotej 2 na Starym Mieście.

- Podobno bardzo prężne jest Koło Młodych funkcjonujące przy zarządzie oddziału ZLP?

- Koło jest najliczniejsze ze wszystkich w kraju. Obecnie jest w nim około 40 osób - są to poeci, tłumacze, krytycy, prozaicy. W myśl zasady statutowej koła przynależność doń jest uzależniona od legitymowania się przynajmniej jedną wydaną pozycją książkową. Prezesem Koła Młodych jest Bogusław Wróblewski i to z jego inicjatywy zrodził się projekt Lubelskich Prezentacji Poetyckich, których plonem są trzy serie stanowiące 21 drukowanych tomików. Z inicjatywy tegoż koła powołano w Wydawnictwie Lubelskim wydawnictwo pt Akcent. W ub. roku ukazały się cztery tomy Akcentu, a trzy dalsze są w realizacji. Działalność Koła Młodych i jego członków zarząd będzie nadal popierał i troskliwie się nim opiekował.

- Akurat panowie byliście delegatami lubelskiego środowiska literackiego na XXI Zjazd ZLP. Jakie są panów oceny zjazdu, bo pojawiają się na ten temat różne opinie...

- Nie podzielamy opinii jakoby zjazd był jedynie walką o władzę i sądem nad pokonanymi, że głównym jego akcentem było rozliczanie ustępujących władz. Wystąpienia, z którymi się nie zgadzaliśmy, były nieliczne i sporadyczne. Ton zasadniczy dyskusji był poważny, mający na uwadze dobro spraw kultury i literatury polskiej. Wiążemy olbrzymie nadzieje z nowym zarządem. Nie mamy też obaw co do pracy nowego Zarządu Głównego i mamy pełne zaufanie do prezesa J. J. Szczepańskiego. Uważamy, że powołanie stanowiska wiceprezesa do kontaktów z oddziałami terenowymi daje szansę również właściwego działania środowiskom literackim w oddziałach.

- Dziękujemy za rozmowę i życzymy panom realizacji programu i założeń programowych.

Rozm. - Gal